

Egipskie blogerki pójdą do więzienia za „obrazę moralności”

1 sierpnia 2020

Egipski rząd podejmuje walkę z gwiazdami mediów społecznościowych. Z powodu naruszenia „moralności publicznej” popularne blogerki mogą trafić do więzienia.

<https://www.youtube.com/watch?v=aKvJ6-24Kz4>

Dwudziestoletnia studentka Hanin Hossam oraz modelka Mauada al-Adham zostały skazane na dwa lata więzienia przez kairski sąd. Na ławie oskarżonych znalazły się również trzy inne gwiazdy internetu. Każda z pięciu oskarżonych kobiet została ukarana grzywną w wysokości 300 000 funtów egipskich (prawie 16 000 euro). Wyrok nie jest prawomocny. Skazane będą się od niego odwoływać.

Podstawą dla wyroku skazującego stały się filmiki publikowane w serwisie „TikTok”, na których kobiety prezentowały się „nieskromnie”. Influencerki na swoich kanałach w 15-sekundowych klipach pozują w samochodzie, tańczą w kuchni oraz żartują. Ich stylizacja – makijaż i ubiór – nie mieści się w konserwatywnych ramach. Prokuratura przedstawiła im zarzuty „pogwałcenia wartości i zasad egipskiej rodziny”, „podżeganie do rozpusty” i „promowanie handlu ludźmi”, zaś wygląd młodych kobiet oskarżyciel uznał za „haniebny i obraźliwy”.

Ich prawnik oskarżył z kolei sąd o dyskryminację jego klientek z powodu „pochodzenia z niższej klasy” społecznej. Aresztowana w kwietniu Hossam miała ponad milion trzysta tysięcy fanów na platformie TikTok. W maju aresztowano jej koleżankę, która publikując materiały satyryczne na temat mediów społecznościowych zyskała przychylność około dwóch milionów osób.

Władze stawiając kobiety przed sądem działają na podstawie ustawy z 2018 roku. Prawo to pozwala na cenzurowanie treści w internecie, które stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa, a także daje możliwość monitorowania użytkowników, którzy w mediach społecznościowych mają więcej niż 5 tysięcy obserwujących.

Przepisy stwarzają szerokie pole do nadużyć. Do więzienia można trafić za „nadużywanie mediów społecznościowych”, „rozpowszechnianie fałszywych wiadomości” czy „podżeganie do rozpusty i niemoralności”. Mimo tego, że Egipt jest bardziej liberalny niż kraje Zatoki Perskiej, to postawienie przed sądem kobiet z powodu „obrazy moralności” świadczy o konserwatywnym zwrocie, który dokonuje się tam od pół wieku. Tancerki brzucha, diwy muzyki pop czy obecnie gwiazdy mediów społecznościowych nierzadko spotykają się z atakami z powodu naruszania restrykcyjnych norm moralności publicznej wytyczanej przez tradycyjnie rozumiany islam.

Niektórzy komentatorzy podkreślają, że skazanie kobiet za „obrazę moralności” jest odpowiedzią władz na miejscową wersję akcji #MeToo. W ostatnich tygodniach wiele dziewcząt poskarżyło się na napaści seksualne, do jakich miało dochodzić na egipskich uniwersytetach. Proces ma więc postawić kobiety w roli „niemoralnych prowokaterek”.

Inni zwracają uwagę, że autorytarne rządy krajów muzułmańskich starają się kontrolować internet, gdyż obawiają się, że może on stać się zarzewiem buntu wobec rządzących. W czasie tak zwanej Arabskiej Wiosny serwisy społecznościowe okazały się skutecznym narzędziem mobilizacji demonstrantów.

Autorstwo: PŚ

Na podstawie: [DW.com](https://www.dw.com), [Time.com](https://www.time.com)

Źródło: [Euroislam.pl](https://euroislam.pl)